II List do Tymoteusza

Rozdział 1

**1**. Paweł, z woli Boga apostoł Chrystusa Jezusa, [posłany] dla głoszenia życia obiecanego w Chrystusie Jezusie, **2**. do Tymoteusza, swego umiłowanego dziecka. Łaska, miłosierdzie, pokój od Boga Ojca i Chrystusa Jezusa, naszego Pana! **3**. Dziękuję Bogu, któremu służę jak moi przodkowie z czystym sumieniem, gdy nieustannie cię wspominam w moich modlitwach w nocy i we dnie. **4**. Pragnę cię zobaczyć - pomny na twoje łzy - by napełniła mnie radość **5**. na wspomnienie bezobłudnej wiary, jaka jest w tobie; ona to zamieszkała najpierw w twej babce, Lois, i w twej matce, Eunice, a pewien jestem, że [mieszka] i w tobie. **6**. Z tej właśnie przyczyny przypominam ci, abyś rozpalił na nowo charyzmat Boży, który jest w tobie od nałożenia moich rąk. **7**. Albowiem nie dał nam Bóg ducha bojaźni, ale mocy i miłości oraz trzeźwego myślenia. **8**. Nie wstydź się zatem świadectwa Pana naszego ani mnie, Jego więźnia, lecz weź udział w trudach i przeciwnościach znoszonych dla Ewangelii mocą Bożą! **9**. On nas wybawił i wezwał świętym powołaniem nie na podstawie naszych czynów, lecz stosownie do własnego postanowienia i łaski, która nam dana została w Chrystusie Jezusie przed wiecznymi czasami. **10**. Ukazana zaś została ona teraz przez pojawienie się naszego Zbawiciela, Chrystusa Jezusa, który zniweczył śmierć, a na życie i nieśmiertelność rzucił światło przez Ewangelię. **11**. Jej głosicielem, apostołem i nauczycielem ja zostałem ustanowiony. **12**. Z tej właśnie przyczyny znoszę i to obecne cierpienie, ale za ujmę sobie tego nie poczytuję, bo wiem, komu zawierzyłem, i jestem pewny, że mocen [On] jest ustrzec mój depozyt aż do owego dnia. **13**. Zdrowe zasady, które posłyszałeś ode mnie, zachowaj jako wzorzec w wierze i miłości w Chrystusie Jezusie. **14**. Dobrego depozytu strzeż z pomocą Ducha Świętego, który w nas mieszka. **15**. Wiesz o tym, że odwrócili się ode mnie wszyscy ci, którzy są w Azji, a pośród nich Figelos i Hermogenes. **16**. Niech Pan użyczy miłosierdzia domowi Onezyfora za to, że często mnie pokrzepiał i łańcucha mego się nie wstydził, **17**. lecz skoro przybył do Rzymu, gorliwie zaczął mnie szukać i odnalazł. **18**. Niechaj mu Pan dozwoli znaleźć w owym dniu miłosierdzie u Pana! A jak wiele mi wyświadczył w Efezie, ty wiesz lepiej.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.